

Paryż 1852

182

Kochany Papo!

Dziś za tekeya jednym nauczyć ci lowi płacę 100 franków. Ak, że prawie bez pieniędzy wystaje. Może mi Papa choć na rachunek powyższego miesiąca będzie mógł coś przysłać.

Adresuję list do Mamy, ażeby go pomimo Papy niebytności w razie danym otworzono. Zataczam rachunek Chardona, z którego się Papa przekona, że na rzecz tegoż 300 franków na pierwsze ządanie z Papy pieniędzy wystąpić. Ponieważ już przesłałem 100 wydatem nie mogąc 400 zapłacić zapłaciłem tylko 300 choć jeszcze się u mnie z owych 500 zostało kilka dziesiąt. Powiedziatę Chardonowi, że spodziewam się w 8 dni odpowiedzi. U Pana Sienkiewicza byłem, ale <sup>nie</sup> wręczył mi i Władzia Bratowyckiego sacekiwas w domu, pomimo piśmiennego wiadomienia, że się sławimy. Wręczył mi także list, ale mu wręczył Papy list. Spodziewam się, że za kilka dni ~~nie~~ 50 egzemplarzy będzie skochronych, w taseczku re już od kilku nastę dni odebrał od Chardona sztychy. Przepraszam że i ja nadodzę o trochę pieniędzy, ale w samej rzeczy tyle niespodziewanych wydatków mi się nagłowe zdarzyło, że cokolwiek mi Papa przysłał za wszystko bardzo będę wdzięczny. Przepradam ci się tak spieszę ale mam tekeya w tej chwili. Szukam najpierw deumiej Pape i wszystkim.

Wojciech  
Dziękuję